

KS. LESZEK PINTAL

## W PRZESTRZENI KAZNODZIEJSKIEJ TOŻSAMOŚCI

Współczesność Kościoła niesie wiele wyzwań. Jednym z nich jest z pewnością poprawa lub naprawa przepowiadania. Teza ta nie jest bezzasadna, z wielu bowiem środowisk docierają krytyczne głosy odnoszące się do jakości niedzielnej bądź świątecznej homilii. Można się zastanawiać, jakie są przyczyny zaistniałej sytuacji. Jedną z nich może być zatracanie kaznodziejskiej tożsamości. W natłoku różnych zajęć i inicjatyw duszpasterskich współczesny kaznodzieja często nie potrafi odnaleźć priorytetów kapłańskiego posługiwania. Staje się zatem zarządcą parafii, nauczycielem religii (katechetą), menagerem, jakby zapominając, że jednym z głównych jego zadań jest posługa słowa. Może właśnie dlatego Jan Paweł II w Adhortacji apostolskiej *Pastores dabo vobis* przypomniał, „że kapłan jest przede wszystkim szafarzem słowa Bożego, jest konsekrowany i posłany, by głosić wszystkim Ewangelię o Królestwie, wzywając każdego człowieka do posłuszeństwa wiary i prowadząc wierzących ku coraz głębszemu poznaniu i uczestniczeniu w tajemnicy Boga objawianej i przekazanej nam w Chrystusie”<sup>1</sup>.

Stąd też poszukiwanie tożsamości<sup>2</sup>, a zwłaszcza tożsamości kaznodziejskiej, staje się tematem aktualnym, a nawet koniecznym. Głosiciel słowa Bożego musi ciągle zadawać pytanie o sens i istotę posługi przepowiadania,

---

Ks. dr LESZEK PINTAL – adiunkt Katedry Homiletyki Fundamentalnej w Instytucie Liturgiki i Homiletyki na Wydziale Teologii KUL; adres do korespondencji: Aleje Raławickie 14, 20-950 Lublin; e-mail: lpintal@kul.pl

<sup>1</sup> Jan Paweł II. Adhortacja apostolska *Pastores dabo vobis* (25.03.1992; dalej skrót: PDV) nr 26.

<sup>2</sup> Definiując termin „tożsamość”, należy wziąć pod uwagę dokonane przez psychologów różniczenie na tożsamość osobistą i społeczną (grupową). Należy zaznaczyć, że w odniesieniu do kapłana należy mówić o jego autoidentyfikacji jako kapłana i jednocześnie jako przynależnego dla danej grupy (utożsamiającego się z tą grupą). Tożsamość osobista stanowi subsystem samowiedzy, w skład których wchodzi atrybuty postrzegane jako dla „ja” najbardziej charaktery-

do której zobowiązują Ojcowie Soboru Watykańskiego II: „Prezbiterzy jako współpracownicy biskupów przede wszystkim mają obowiązek przepowiadania wszystkim Ewangelii Bożej, aby [...] tworzyli i pomnażali Lud Boży”<sup>3</sup>. Sługa słowa nie może także przejść obojętnie wobec wyzwań współczesności, o których przypomniał Benedykt XVI w Adhortacji apostolskiej *Verbum Domini*: „Trzeba unikać homilii ogólnych i abstrakcyjnych, przysłaniających prostotę słowa Bożego, jak również bezużytecznych dywagacji, które mogą prowadzić do skupienia uwagi bardziej na kaznodziei niż na istocie ewangelicznego orędzia”<sup>4</sup>.

### 1. PRZESTRZEŃ TOŻSAMOŚCI KAPŁAŃSKIEJ

Pytania dotyczące własnej tożsamości, a więc: Kim jestem i jakie są moje priorytety? będą zawsze pytaniami, które prowadzą do zrozumienia siebie. Będą także wyznaczały zadania do zrealizowania dla dobra powierzonej wspólnoty czy społeczności. W przestrzeń tożsamości osobistej wpisuje się powołanie kapłańskie, które budziło i ciągle budzi szereg pytań: „Od kilku dziesiątków lat pytania o tożsamość i rolę kapłana były stawiane z większą lub mniejszą siłą: Kim jest kapłan? Co różni go zasadniczo od świeckich i innych sług Kościoła? Jakie są jego funkcje?”<sup>5</sup> Wejście w przestrzeń kapłańskiej tożsamości pozwoli zrozumieć i wyznaczyć istotne kierunki i zadania stojące przed głosicielem słowa Bożego.

Kongregacja ds. Duchowieństwa określa tożsamość kapłańską trójwymiarowo jako „pneumatologiczną, chrystologiczną i eklezjologiczną”<sup>6</sup>.

Ojcowie Soboru Watykańskiego II, podkreślając istotną rolę Ducha Świętego w kapłaństwie prezbiterów, przypominają: „Dlatego kapłaństwo prezbiterów zakłada wprawdzie sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego,

---

styczne i dystynktywne (wyróżniające z otoczenia). Tożsamość społeczna będzie subsystemem wiedzy o sobie i o innych, na który składają się atrybuty spostrzegane jako My najbardziej charakterystyczne i zarazem wyróżniające kategorię My spośród innych kategorii społecznych. Por. A. Jędrzejak. *Tożsamość kapłana w refleksji polskich teologów XXI wieku*. Lublin 2010 s. 12; zob. T. Paszkowska. *Tożsamość i duchowość kapłana według papieża Benedykta XVI*. RT 54:2007 z. 5 s. 65-66.

<sup>3</sup> DP 4.

<sup>4</sup> Benedykt XVI. Adhortacja apostolska *Verbum Domini* (30.09.2010; dalej skrót: VD) nr 59.

<sup>5</sup> M. Thurian. *Tożsamość kapłana*. Kraków 1996 s. 11.

<sup>6</sup> Kongregacja ds. Duchowieństwa. *Kapłan, pasterz i przewodnik wspólnoty parafialnej* (dalej skrót: KPiPWP) nr 5.

udzielane jest jednak przez ten specjalny sakrament, mocą którego prezbiterzy, dzięki namaszczeniu Ducha Świętego, zostają naznaczeni szczególnym znamieniem i wskutek tego upodabniają się do Chrystusa Kapłana, tak iż mogą działać w osobie Chrystusa Głowy<sup>7</sup>. Tylko w mocy Ducha Świętego kapłan może realizować swoje posłanie. Kongregacja ds. Duchowieństwa przypomni: „Kapłan jest sługą, który mocą namaszczenia Duchem Świętym przystępuje do sakramentalnego sanktuarium: do Chrystusa Ukrzyżowanego (por. J 19, 31-37) i zmartwychwstałego (por. J 20, 20-23), z którego tryska zbawienie”<sup>8</sup>.

Zdaniem W. Słomki na pneumatologiczny wymiar tożsamości wpływa fakt, że „Jezus Chrystus jako Bóg-Człowiek, jako Pośrednik, jako Arcykapłan zostaje poczęty, przychodzi na świat i pełni swe zadanie dzięki obecności i działaniu Ducha Świętego, tak też ci wszyscy, którzy stają się uczestnikami tego kapłaństwa – zarówno wspólnego jak hierarchicznego, choć przy uwzględnieniu tego zróżnicowania – nie mogą ani zaistnieć w swej kapłańskiej godności, ani wypełniać swej kapłańskiej misji bez obecności i działań tegoż Ducha Ojca i Syna”<sup>9</sup>. Dlatego w tym właśnie sensie szczególnie kapłani z tytułu przyjętego sakramentu święceń, stają się ludźmi duchowymi, a przez to stają się ludźmi Ducha Świętego, Pięćdziesiątnicy.

Podkreślając obecność Ducha Świętego w kształtowaniu kapłańskiej tożsamości, można postawić tezę, że kapłan jest drugim Duchem (*sacerdos alter Spiritus*). Bez wątpienia więc na jego kapłańską tożsamość „składa się sakramentalne działanie Ducha Świętego, które w zasadniczej mierze przyczynia się do przedłużenia Jego działania w Kościele w czasie jego rozwoju w ciągu dziejów”<sup>10</sup>. Wynika stąd, że kapłan sam z siebie nie może nic uczynić, wszystko, co czyni, dzieje się zawsze za sprawą i w mocy Ducha Świętego. Można zatem powiedzieć, że „jego tożsamość realizuje się mocą Ducha Świętego. To dzięki Niemu dokonuje się wszczepienie w Chrystusa, Najwyższego Kapłana – jest więc On siłą sprawczą, która zapoczątkowuje ontologiczny związek Chrystusa z prezbiterem. Począwszy od sakramentu święceń, przez posługę sakramentalną obecność Ducha (Jego obdarowanie sobą) jest permanentna”<sup>11</sup>. Obecność Ducha Świętego staje się nieodzowna

<sup>7</sup> DP 2.

<sup>8</sup> KPiPWP, nr 8.

<sup>9</sup> W. Słomka. *Duchowość kapłańska*. Lublin 1996 s. 61.

<sup>10</sup> J. Misiurek. *Świętość życia kapłańskiego według instrukcji „Kapłan, pasterz i przewodnik wspólnoty parafialnej”*. RT 54:2007 z. 5 s. 58.

<sup>11</sup> Jędrzejak s. *Tożsamość kapłana* s. 26

w kształtowaniu kapłańskiej tożsamości. Jedynie dzięki mocy Ducha Świętego kapłan może realizować i spełniać swoje zasadnicze zadanie, którym jest wychowywanie wiernych i prowadzenie ich do zbawienia.

Rozważając chrystologiczny wymiar kapłańskiej tożsamości, Kongregacja ds. Duchowieństwa przypomina: „Kapłan, *alter Christus*, jest w Kościele szafarzem istotnych czynności zbawczych. Poprzez swoją ofiarniczą władzę w odniesieniu do Ciała i Krwi Odkupiciela, poprzez władzę autorytarnego głoszenia Ewangelii, przewycięzania zła grzechu mocą sakramentalnego przebaczenia, jest kapłan – *in persona Christi Capitis* – przekazicielem życia i witalności w Kościele i swojej parafii. To nie kapłan jest źródłem tego duchowego życia, ale Ten, który go udziela całemu ludowi Bożemu”<sup>12</sup>. Właśnie dlatego „w Chrystusie, Najwyższym Kapłanie, każdy prezbiter odnajduje swoją misję i tożsamość”<sup>13</sup>. Nie można zatem mówić o tożsamości kapłańskiej bez odniesienia do Chrystusa, Najwyższego Kapłana. Tylko On jest zakorzeniem dla człowieka, który decyduje się na przyjęcie sakramentu święceń. To dlatego Benedykt XVI w podczas spotkania z duchowieństwem w archikatedrze warszawskiej mówił: „Wierście w moc waszego kapłaństwa! Na mocy przyjętego sakramentu otrzymaliście wszystko to, czym jesteście. Gdy wypowiedacie słowo «ja» czy «moje» («Ja ci odpuszczam... To jest bowiem Ciało moje...»), czynicie to nie w swoim imieniu, ale w imieniu Chrystusa (*in persona Christi*), który zapragnął posłużyć się waszymi ustami i rękami, waszą ofiarnością i talentem. Poprzez liturgiczny znak nałożenia rąk w obrzędzie święceń, Chrystus wziął was w swoją szczególną opiekę. Jesteście ukryci w Jego dłoniach i w Jego Sercu. Zanurzacie się w Jego miłość i oddajecie Mu waszą”<sup>14</sup>. Doniosłość rozumienia określenia kapłana jako drugiego Chrystusa podkreślał także Jan Paweł II w Adhortacji apostolskiej *Pastores dabo vobis*: „Prezbiterzy są w Kościele i dla Kościoła sakramentalnym uobecnieniem Jezusa Chrystusa Głowy i Pasterza, głoszą autorytatywnie Jego słowo, powtarzają Jego znaki przebaczenia i daru zbawienia, zwłaszcza w sakramencie chrztu, pokuty oraz Eucharystii, dzielą Jego pełną miłości troskę aż do całkowitego złożenia daru z siebie za owczarnię, którą gromadzą w jedno i prowadzą do Ojca przez Chrystusa

<sup>12</sup> KPiPWP, nr 8.

<sup>13</sup> J. Misiurek. *Specyfika charyzmatu kapłańskiego powołania (na przykładzie świadectwa błogosławionych męczenników lubelskich)*. RT 48:2001 z. 5 s. 16.

<sup>14</sup> *Spotkanie Benedykta XVI z duchowieństwem w archikatedrze warszawskiej*. W: *Trwajcie mocni w wierze. Przemówienia i homilie. Benedykt XVI w Polsce, 25-28 maja 2006*. Michalineum 2006 s. 24.

w Duchu Świętym”<sup>15</sup>. Świadomość działania *in persona Christi* powinna nieustannie oddziaływać na tego, który przez sakrament święceń został wszczepiony w kapłański urząd Chrystusa. Ten związek, aby był trwały, musi być stale pogłębiany i ożywiany. Nie można zatem mówić o pełni kapłańskiej tożsamości, jeśli zabraknie w niej wymiaru chrystologicznego.

Przyjmujący święcenia kapłańskie nie przeżywa daru kapłaństwa wyłącznie wewnątrz i osobiście, lecz doświadcza go w Kościele. Dlatego też kapłaństwo, które ze swej natury jest zakorzenione w Chrystusie i Kościele, jedynie dzięki pośrednictwu Kościoła może być przekazywane<sup>16</sup>.

Podjmując refleksję nad duchowością kapłańską, W. Słomka zauważa: „Oczywistość konieczności rozumienia tożsamości kapłaństwa Nowego Przymierza w odniesieniu do tajemnicy Kościoła wynika z więzi, jaka istnieje pomiędzy Jezusem Chrystusem – Arcykapłanem Nowego Przymierza a Kościołem”<sup>17</sup>. Ta szczególna więź z Kościołem jawi się w sprawowaniu przez kapłana Eucharystii. Msza św. dzieje się *in persona Ecclesiae*, gdyż kapłan mocą sakramentu święceń jest uzdolniony do uobecniania Jezusa Chrystusa Głowy Kościoła. Można zatem powiedzieć, że tożsamość kapłana realizuje się w pełni nie tylko przez odniesienie do Jezusa Chrystusa czy Tajemnicy Trójcy Świętej, ale także przez odniesienie do tajemnicy Kościoła<sup>18</sup>.

Wyrażając eklezjalną tożsamość kapłana, Jan Paweł II w Adhortacji *Pastores dabo vobis* przypomniał: „To właśnie w tajemnicy Kościoła, będącej tajemnicą komunii trynitarniej nacechowanej przez wymiar misyjny, ujawnia się tożsamość chrześcijańska, a więc również specyficzna tożsamość kapłana i jego posługi. Prezbiter bowiem, na mocy konsekracji otrzymanej w sakramencie święceń, zostaje posłany przez Ojca za pośrednictwem Jezusa Chrystusa, Głowy i Pasterza Ludu Bożego, do którego upodabnia się w sposób szczególny, aby żyć i działać w mocy Ducha Świętego w służbie Kościoła i zbawienia świata”<sup>19</sup>. Kapłaństwo z tytułu sakramentu święceń należy do konstruktywnych elementów Kościoła. Zdaniem W. Słomki: „Nie można w pełni rozumieć tożsamości kapłana Chrystusowego bez odniesienia i rozumienia jej w odniesieniu do Kościoła”<sup>20</sup>.

<sup>15</sup> PDV nr15.

<sup>16</sup> Jędrzejak s. *Tożsamość kapłana* s. 27; por P. Turzyński. *Kapłaństwo według Benedykta XVI*. „Pastores” 2007 nr 2 s. 117.

<sup>17</sup> Słomka. *Duchowość kapłańska* s. 64.

<sup>18</sup> Tamże, s. 65.

<sup>19</sup> PDV nr 12.

<sup>20</sup> Słomka. *Duchowość kapłańska* s. 66

W podsumowaniu należy zauważyć, że przestrzeń tożsamości kapłańskiej realizuje się w wymiarze pneumatologicznym, chrystologicznym i eklezjalnym. Dzięki działaniu Ducha Świętego kapłan przedłuża i uobecnia wydarzenie Pięćdziesiątnicy. W osobie prezbitera Duch Święty realizuje swoją obecność w Kościele. Chrystologiczny wymiar kapłaństwa w Kościele uobecnia osoba Jezusa Chrystusa – Najwyższego Kapłana. Kapłańska tożsamość w pełni realizuje się w wymiarze chrystologicznym, a kapłan zawsze działa *in persona Christi*. Eklezjalny wymiar kapłańskiej tożsamości podkreśla, iż kapłaństwo sakramentalne zakorzenione w Chrystusie realizuje się w Kościele i przez Kościół.

## 2. PRZESTRZEŃ TOŻSAMOŚCI KAZNODZIEJSKIEJ

W czasie spotkania z duchowieństwem w archikatedrze warszawskiej, Benedykt XVI zauważył: „Wierni oczekują od kapłanów tylko jednego, aby byli specjalistami od spotkania człowieka z Bogiem. Nie wymaga się od księdza, by był ekspertem w sprawach ekonomii, budownictwa czy polityki. Oczekuje się od niego, by był ekspertem w dziedzinie życia duchowego. [...] Aby przeciwstawić się pokusom relatywizmu i permissywizmu, nie jest wcale konieczne, aby kapłan był zorientowany we wszystkich aktualnych, zmiennych trendach; wierni oczekują od niego, że będzie raczej świadkiem odwiecznej mądrości, płynącej z objawionego Słowa”<sup>21</sup>. Zdaniem Benedykta XVI kapłan nie musi się znać na ekonomii, budownictwie i zagadnieniach związanych z politycznym bytem świata. Przepowiadający ma być świadkiem odwiecznej mądrości wypływającej ze słowa objawionego, a przede wszystkim powinien być strażnikiem i przekazicielem Bożego orędzia. Słowa papieża wyznaczają zatem zasadniczy kierunek rozwoju prezbitera – głoszenie słowa Bożego. Można zatem powiedzieć, że przepowiadanie będzie stanowiło przestrzeń, w której kapłan będzie się odnajdywał i w pełni realizował swoje powołanie. To terytorium realizowania kapłańskiego posłannictwa można nazwać przestrzenią kaznodziejskiej i jednocześnie homiletycznej tożsamości. Kaznodziejska tożsamość pozwoli przepowiadającemu uniknąć błędów, o których przypomniał Benedykt XVI: „Należy unikać homilii ogólnych i abstrakcyjnych”<sup>22</sup>.

<sup>21</sup> *Spotkanie Benedykta XVI z duchowieństwem w archikatedrze warszawskiej* s. 25.

<sup>22</sup> B e n e d y k t XVI. Adhortacja apostolska *Sacramentum Caritatis* nr 46.

Odkrywając przestrzeń kaznodziejskiej tożsamości, przepowiadający powinien mieć świadomość, iż jest on pierwszym słuchaczem Bożego słowa: „Nie można być głosicielem Bożego słowa, nie będąc najpierw jego słuchaczem. Prezbiter nie jest przecież «właścicielem, autorem, rodzicielem» wypowiedzianego słowa. Jest nim Duch Święty, za którego sprawą zawsze słowo poczyną się i rodzi, i jawi się w widzialnej postaci. Prezbiter zatem jest tylko przekazicielem zasłyszanego słowa – tego słowa, które zostało mu przekazane przez Ducha Świętego”<sup>23</sup>. Głoszący powinien mieć świadomość, że służąc słowu Bożemu, służy również powierzonej jego opiece wspólnocie wiernych: „Ci zaś, jako odbiorcy tego słowa, mają prawo domagać się kompetencji ze strony przepowiadającego, co wiąże się z rzetelnym przygotowaniem merytorycznym”<sup>24</sup>. Stąd też wskazania Kongregacji ds. Duchowieństwa: „Posługa ta wymaga, aby kapłan był osobiście oddany głoszonemu słowu, a w ostatecznym wymiarze samemu Bogu, o którym mówi św. Paweł: «Bóg, któremu służę w głębi mego ducha, głosząc Ewangelię Jego Syna» (Rz 1, 9). Kapłan nie powinien stwarzać Ewangelii żadnych przeszkód: wykluczyć cele obce jego posłannictwu, nie hołdować ludzkiej mądrości, nie eksponować subiektywnych doświadczeń, które mogłyby przyćmiewać samą Ewangelię. Boże słowo nigdy nie może być źródłem instrumentalizacji! Wprost przeciwnie: «kapłan powinien rozwijać wielką zażyłość ze Słowem Bożym [...], powinien być pierwszym ‘wierzącym’ w Słowo, w pełni świadomym, że słowa jego posługi nie są ‘jego’, lecz należą do Tego, który go posłał. Nie jest on panem Słowa, lecz jest jego sługą»”<sup>25</sup>.

Wielką rolę w odkrywaniu kaznodziejskiej tożsamości pełni osobista modlitwa homilisty: „Czas na osobiste spotkanie z Bogiem jest niewątpliwie sposobem na zwalczanie pustego aktywizmu. W działalność apostołską ksiądz nie może nie wliczyć czasu na własną modlitwę”<sup>26</sup>. Tylko wtedy przepowiadanie może stać się skuteczne i w pełni realizujące oczekiwania wiernych. Dlatego też wskazanie Kongregacji ds. Duchowieństwa: „Osobista modlitwa będzie kształtować u kapłanów świadomość służebnego charakteru ich posłannictwa, pamięć o otrzymanym powołaniu oraz żywą i apostołsko ukierunkowaną wiarę. [...] To, co stało się ich osobistym przeświadczeniem,

<sup>23</sup> W. Głowa. *Miejsce posługi słowa w kapłańskiej drodze do świętości*. RLH 1 (57):2010 s. 62.

<sup>24</sup> Jędrzejak. *Tożsamość kapłana* s. 34.

<sup>25</sup> Kongregacja ds. Duchowieństwa. *Kapłan głosiciel słowa, szafarz sakramentów i przewodnik wspólnoty w drodze do trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa* (dalej skrót: KGSiPW). Pallottinum 1999 s. 15.

<sup>26</sup> Jędrzejak. *Tożsamość kapłana* s. 47.

znajdzie wyraz w uporządkowanym i przekonującym głoszeniu słowa<sup>27</sup>. Głoszący słowo Boże powinien mieć w sobie przekonanie, że moc przepowiadanego słowa w głównej mierze uzależniona jest od Bożego błogosławieństwa. Mając tę świadomość, W. Głowa przypomina: „I dlatego, zanim weźmie do ręki święty tekst, komentarz biblijny czy jakieś inne opracowanie, powinien stanąć przed Bogiem w szczerości i prawdzie, aby z Nim rozmawiać<sup>28</sup>. Osobista modlitwa homilety ma prowadzić do ciągłego odnawiania i pogłębiania jego zażyłości z Tym, który jest największą Miłością i Mądrością. W tworzeniu przestrzeni kaznodziejskiej tożsamości modlitwa jest nie do zastąpienia. Jej brak czyni głoszone słowo pustym i bezowocnym. Aby Chrystus był w centrum homilii, powinien być w centrum życia kaznodziei. Podkreślając znaczenie modlitwy w przygotowaniu homilii, Benedykt XVI napisał: „Dlatego trzeba, aby kaznodzieje «pozostawali w zażyłości» i często obcowali ze świętym tekstem; powinni przygotowywać się do homilii na medytacji i modlitwie, aby przepowiadali z przekonaniem i pasją<sup>29</sup>”.

Przestrzeń kaznodziejskiej tożsamości będzie wyznaczać świadectwo życia głoszącego. Bardzo trafnie ujął tę prawdę papież Paweł VI w przemówieniu do członków Concilium de Laicis dnia 2 października 1974 r.: „Człowiek naszych czasów chętniej słucha świadków aniżeli nauczycieli, a jeśli słucha nauczycieli, to dlatego, że są świadkami”. To dlatego „kapłan ma być odważnym świadkiem i głosicielem Ewangelii<sup>30</sup>”. W świecie, w którym słowo doznaje sukcesywnej dewaluacji, potrzeba żywych świadków głoszonej Ewangelii. Za słowami muszą iść konkretne czyny i życiowe postawy, aby człowiek uwierzył w głoszone przez Kościół prawdy i wskazania. Jeśli zabraknie przykładu życia, same słowa pozostaną tylko pustymi słowami i niewiele będą się różniły od treści głoszonych przez media, które zasypują słuchaczy często demoralizującym przekazem. Można odnieść wrażenie, że wciąż postępująca dewaluacja słowa zatacza coraz szersze kręgi: „Obecne czasy charakteryzują się dewaluacją słowa. Człowiek współczesny jest zasypywany słowami, lawiną słów, wobec której przyjmuje pozycję obronną. Ponadto nadmiar wypowiedzianych słów sprawił, że słowo stało się bardzo tanim towarem, którego się nie ceni. A w dodatku fakt braku odpowiedzialności za wypowiedziane słowa, a nawet kłamstwa i oszczerstwa

<sup>27</sup> KGSiPW s. 16.

<sup>28</sup> G ł o w a. *Miejsce posługi słowa w kapłańskiej drodze do świętości* s. 65.

<sup>29</sup> VD nr 59.

<sup>30</sup> P.M. G a j d a. *Wybrany, posłany i konsekrowany. Kapłan w świetle dokumentów Nauczycielskiego Urzędu Kościoła*. Tarnów 2006 s. 166.



w prasie czy telewizji sprawiły, że nastąpiło jakieś nie tylko uodpornienie się na słowa, ale wprost zamykanie uszu i niedopuszczanie do serca zasłyszanych słów<sup>31</sup>. W kaznodziejską tożsamość nieodłącznie wpisana jest odpowiedzialność za głoszone słowo, ale także za świadectwo życia.

Skoro podstawowym obowiązkiem prezbitera jest głoszenie słowa Bożego<sup>32</sup>, należy się więc zastanowić, jak nie zatracić kapłańskiej, a tym bardziej kaznodziejskiej tożsamości? Co zrobić, aby kapłańska posługa nie przekształciła się „w czczy aktywizm, przyzwalający prezbiterowi na przyspieszony i niszczący rytm”<sup>33</sup>? Jak już powiedziano, w przestrzeni tak zwanej duszpasterskiej aktywności prezbiter niekiedy zatracą swoją tożsamość – jest nauczycielem, zarządcą parafii, kierownikiem chóru parafialnego, menagerem, działaczem społecznym, organizatorem ruchu pielgrzymkowego i zdarza się, że te formy „duszpasterskiego zaangażowania” przenosi na ambonę. Dlatego też w niedzielnej homilii w wielu parafiach można usłyszeć o ciekającym dachu na kościele, problemach z dziećmi i młodzieżą na katechezie, wyborach samorządowych bądź parlamentarnych. Nie są także odosobnione przypadki, że czas przeznaczony na homilię zamieniany jest na prelekcje, śpiew kolęd, Gorzkich Żali, inscenizacje, opowiadanie filmów, przeżyć pielgrzymkowych czy też adoracje Najświętszego Sakramentu. Zadaniem homilii, o czym przypomina Benedykt XVI, jest „dopomagać pełnemu zrozumieniu oraz oddziaływaniu słowa Bożego na życie wiernych”<sup>34</sup>. Niestety z przykrością trzeba stwierdzić, że niektóre homilie czy też ich namiastki prowadzą wiernych w obszary niemające nic wspólnego ze słowem Bożym, liturgią, nauczaniem Kościoła, a nawet sytuacją egzystencjalną słuchaczy. Można zatem odnieść wrażenie, że homilia, zamiast wpływać na kształt życia słuchaczy i pomagać im odkryć obecność i skuteczność słowa Bożego w codziennym życiu, staje się jedynie drobnym incydentem w czasie sprawowanej liturgii. Teolog niemiecki R. Zerfass, podkreślając wartość i szczególną rolę przepowiadanego słowa, zauważa: „Homilia nie jest tylko przerwą w toku Mszy świętej; przerywa także bieg życia, zapraszając do refleksji nad tym, co się dokonuje”<sup>35</sup>. Homilia zatem może mieć nieograniczony wpływ na życie słuchaczy, pod warunkiem, że będzie dobrze przygotowana i starannie wygłoszona.

<sup>31</sup> Głowa. *Miejsce posługi słowa w kapłańskiej drodze do świętości* s. 66.

<sup>32</sup> Por. KK 25 i 28; DB 12; DP 4, DM 1, 6, 9; EN 14; RM 20.

<sup>33</sup> Gajda. *Wybrany, konsekrowany i posłany* s. 143.

<sup>34</sup> VD nr 59.

<sup>35</sup> R. Zerfass. *Od perykopy do homilii*. Kraków 1995 s. 11.

Kongregacja ds. Duchowieństwa, wychodząc naprzeciw wyzwaniom współczesnych czasów, ukazuje konkretne wskazania dotyczące posługi słowa. Poniższe uwagi i sugestie mogą w doskonały sposób wpisać się w poszukiwania kaznodziejskiej tożsamości.

2.1. Z pewnością znaczący wpływ na jakość homilii ma jej przygotowanie: „Kiedy myślimy o kapłańskim przepowiadaniu, trzeba jak zawsze to czyniono, kłaść nacisk na ważność przygotowania dalszego, którego konkretną formą może być na przykład osobista lektura oraz zainteresowanie tymi aspektami, które mogą pogłębić przygotowanie wyświęconych szafarzy. Konieczna jest także duszpasterska wrażliwość kaznodziejów na problemy niepokojące ludzi naszych czasów oraz proponowane rozwiązania”<sup>36</sup>. Nie trzeba nikomu przypominać, jak ważne jest przygotowanie publicznego wystąpienia. Bez wątplenia takim wystąpieniem jest niedzielna lub świąteczna homilia. Mówiąc o przygotowaniu dalszym, należy zwrócić uwagę na czas przygotowania. Nie są odosobnione przypadki, że homilia bywa przygotowywana w czasie odczytywania ewangelicznej perykopy, co jest swoistym nieporozumieniem. Niektórzy z teoretyków sztuki kaznodziejskiej proponują nawet tygodniowe przygotowanie homilii. W praktyce bywa oczywiście różnie. Przygotowanie dalsze i bliższe zarazem odbywa się w wieczór poprzedzający homiletyczne wystąpienie, a zdarza się także, że teksty homiletyczne są kompilacją zaczerpniętą z Internetu. Myślę, że nie tylko pobożnym życzeniem byłoby, aby przygotowujący homilię zapoznać się z tekstami biblijnymi danej niedzieli, uroczystości czy święta przynajmniej kilka dni przed wystąpieniem i przygotował choćby schemat tego, o czym zamierza powiedzieć.

2.2. Stając przed wyzwaniem skutecznego przepowiadania, należy skorzystać z sugestii Kongregacji ds. Duchowieństwa, mówiącej o formalnych aspektach przepowiadania: „Żyjemy w epoce informacji i szybkiego tempa komunikowania się ludzi. Wszyscy przywykliśmy do słuchania i oglądania cenionych profesjonalistów telewizji i radia. Kapłan będący w szczególny sposób żywym ogniwem w procesie społecznego przekazu, staje do pokojowej konfrontacji z innymi mediami. Dlatego orędzie, jakie przekazuje, winno rozbrzmiewać w sposób zdecydowanie atrakcyjny. [...] Przed wszystkim jednak powinien troszczyć się o to, aby jego wypowiedź stała na

---

<sup>36</sup> KGSiPW s. 18.

wysokości Słowa, które głosi”<sup>37</sup>. Atrakcyjność przepowiadania nie może przesłaniać skuteczności głoszonego słowa. Winna ona się przejawiać przede wszystkim w doskonałym przekazie. Tutaj otwiera się przestrzeń do korzystania z dziennikarskiego profesjonalizmu. Wiadomość dziennikarska (*news*) i jej przekaz przykuwa uwagę widza czy słuchacza. Podobnie rzecz ma się dziać w homilii, słuchacz musi słyszeć, o czym homilista mówi. Niestety częste zaniedbania sprawiają, że mimo dobrze przygotowanej treści homilii, jej przekaz jest zaciemniony przez nieprofesjonalną wymowę głoszącego. Stąd też w celu podniesienia jakości przekazu należy zwrócić uwagę na estetykę wymowy. Sugestia Kongregacji jest zatem jednoznaczna: „Dzisiaj na przykład w wielu ośrodkach uniwersyteckich i kulturowych odżywa zainteresowanie retoryką. Również u kapłanów trzeba rozbudzać gotowość zarówno do pokornego, jak i godnego stylu występowania i zabierania głosu”<sup>38</sup>. Może więc warto w poszukiwaniu kaznodziejskiej tożsamości zwrócić uwagę na ten jakże ważny aspekt komunikacji z odbiorcą Bożego słowa.

2.3. Innym, ale równie istotnym elementem budowania kaznodziejskiej tożsamości powinna być estetyka słowa. Dlatego Kongregacja do Spraw Duchowieństwa uwrażliwia na bardzo ważny aspekt zagadnienia: „Logicznie stąd wynika, że kapłan powinien się posługiwać w przepowiadaniu językiem poprawnym i pięknym, zrozumiałym dla ludzi współczesnych każdego środowiska, unikając banałów i bylejakości. Należy przemawiać mając przed oczyma autentyczną wizję wiary, ale słowami zrozumiałymi w różnych środowiskach, bez uciekania się do specjalistycznego żargonu i bez ustępstw wobec ducha tego świata”<sup>39</sup>. Niekiedy można spotkać się z opiniami wiernych, że nie rozumieją tego, co ksiądz do nich mówi. Słusznie więc zauważa znany teoretyk kaznodziejstwa Gerard Siwek, że „za kościelną posługą słowa wlecze się od lat zarzut abstrakcyjności, niezyciowości, nieznamomości ludzi i ich problemów”<sup>40</sup>. Należy zgodzić się z tezą, że język homilii bywa często trudny i przepełniony teologicznym słownictwem. Nie można posądzać, że jest to działanie celowe i zamierzone ze strony przepowiadającego, aby wierni nie zorientowali się, że jest nieprzygotowany. W takiej sytuacji wydawać się więc może, że jeśli homilista użyje kilku trudnych i mało

<sup>37</sup> Tamże s. 19.

<sup>38</sup> Tamże.

<sup>39</sup> Tamże s. 20.

<sup>40</sup> G. Siwek. *Blaski i cienie współczesnego przepowiadania. Przewodnik dla kaznodziejów i homilistów*. Kraków 2007 s. 41.

znanych określeń, sformułowań czy zwrotów, przysłoni tym swoją niekompetencję i brak przygotowania. Oczywiście jest to myślenie krótkowzroczne i niemające dłuższej przyszłości. Poszukując kaznodziejskiej tożsamości, z pewnością należy zwrócić uwagę na zalecenia Kongregacji ds. Duchowieństwa: „Trzeba więc przykładać wagę do treści słów, do stylu i dykcji. Pomyśleć wcześniej o tym, co wymagałoby mocniejszego podkreślenia, ale w miarę możliwości unikać godnej pożałowania ostentacji. Należy zadbać nawet o miłą tonację głosu. Kaznodzieja musi być świadomy tego, do czego pragnie dojść, i dlatego winien doskonale poznać realia życia i kultury swoich słuchaczy. Aby nie głosić abstrakcyjnych teorii, musi znać własną oweczarnię. Wypada stosować uprzejmy i pozytywny styl, który nie rani osób, choć «wstrząsa» sumieniami..., nie lękając się nazwania rzeczy po imieniu»<sup>41</sup>. Należy więc zwracać uwagę i przykładać dużą wagę do estetyki słowa i treści przekazywanych prawd. Nie jest bez znaczenia, w jaki sposób jest przekazywane ewangeliczne orędzie oraz jakie treści w sobie zawiera. Stąd też cytowane już po części wskazania Benedykta XVI: „Trzeba unikać homilii ogólnych i abstrakcyjnych, przysłaniających prostotę Bożego słowa, jak również bezużytecznych dywagacji, które mogą prowadzić do skupienia uwagi bardziej na kaznodziei niż na istocie ewangelicznego orędzia. Dla wiernych musi być jasne, że kaznodziei zależy na ukazaniu Chrystusa, który powinien być w centrum każdej homilii»<sup>42</sup>.

2.4. „Jest bardzo pożyteczne, gdy kapłani współpracujący w różnych ośrodkach duszpasterskich pomagają sobie przez braterską wymianę zdań na temat różnych aspektów posługi słowa. Wymiana ta może dotyczyć np. treści przepowiadania, ujęć teologicznych, języka, stylu, długości przemówienia – która zawsze winna być umiarkowana – sposobu prezentowania się na ambonie, tonu głosu, który zawsze winien być naturalny i wolny od afektacji, choć może być modulowany w różnych momentach kazania»<sup>43</sup> – podkreśla Kongregacja ds. Duchowieństwa. Powyższe wskazanie jest słuszne i uzasadnione. Wymiana spostrzeżeń i poglądów może w istotny sposób przyczynić się do budowania kaznodziejskiej tożsamości, a także rozszerzać perspektywę przepowiadania Bożego słowa. Kaznodzieja nie powinien obawiać się uwag krytycznych pod swoim adresem na temat przepowiadania, zarówno ze strony osób duchownych, jak i świeckich. Co więcej, uwagi

<sup>41</sup> KGSiPW s. 20.

<sup>42</sup> VD nr 59.

<sup>43</sup> KGSiPW s. 20.

mogą okazać się pomocne w doskonaleniu warsztatu kaznodziejskiego. Dotyczy to zwłaszcza młodych prezbiterów, którzy dopiero wchodzą w kapłańską posługę, w tym posługę słowa. Stąd tak ważne jest wskazanie Benedykta XVI: „Dlatego, gdy młody kapłan stawia swoje pierwsze kroki, potrzebuje u swego boku poważnego mistrza, który mu pomoże, by nie zgubił się wśród propozycji kultury chwili”<sup>44</sup>. Mistrzami w posłudze słowa mogą być nie tylko osoby duchowne, ale także świeckie. Warto więc wnikliwie słuchać uwag tych, którzy są odbiorcami głoszonego słowa Bożego. Wśród nich bywają osoby o wykształceniu filologicznym, wyczulone na piękno słowa mówionego. Takie właśnie osoby przez uwagi, również krytyczne, mogą w przyczynić się do kształtowania przestrzeni kaznodziejskiej tożsamości.

### 3. ZAKOŃCZENIE

Wraz z postępującą globalizacją coraz częściej można się spotkać z określeniem, że współczesny człowiek nie wie, kim jest i jakie jest jego miejsce w społeczeństwie. Stąd też współcześnie porusza się zagadnienie tożsamości, by pomóc danej jednostce zrozumieć siebie. Zauważalna jest tendencja do zakreślania tożsamości człowieka ze względu na jego narodowość, pozycję społeczną, wyznawaną wiarę. Takie postawienie problemu ma służyć wywołaniu w człowieku poczucia przynależności do danej grupy i utożsamiania się z nią.

Nie da się ukryć, że coraz bardziej zsekularyzowany świat niesie możliwość zagubienia tożsamości związanej z wyznawaną wiarą. Niestety, problemy związane z zachowaniem tożsamości nie omijają również Kościoła i tych, którzy w nim służą. Problem ten staje się także coraz bardziej widoczny w Kościele polskim. Słusznie zauważa więc A. Jędrzejak: „Od kilku lat w Polsce mówi się też o «kryzysie tożsamości kapłana». Społeczność Kościoła w Polsce dotyczą głośne odejścia księży i zakonników. Mnożą się strony internetowe dotyczące odejść z kapłaństwa”<sup>45</sup>.

W utracie tożsamości kapłańskiej zarysowuje się także wyraźnie osłabienie tożsamości kaznodziejskiej, która prowadzi do obniżenia jakości głoszonego słowa Bożego<sup>46</sup>. W natłoku różnych obowiązków i duszpaster-

<sup>44</sup> *Spotkanie Benedykta XVI z duchowieństwem* s. 25.

<sup>45</sup> Jędrzejak A. *Tożsamość kapłana* s. 11.

<sup>46</sup> L. Pintał. *W nurcie odnowy przepowiadania homilijnego. Liryka jako tworzywo homiletyczne*. W: *Media na przełomie. Dziennikarstwo. Kaznodziejstwo. Edukacja medialna*. Red. K. Marcyniński, J. Szaniawski, J. Twardy. Warszawa 2011 s. 445-450.

skich aktywności kapłan gubi się często w priorytetach, zapominając, co jest istotą jego posługi. Dokumenty Kościoła współczesnego oraz dokumenty papieskie ostatnich dziesięcioleci podkreślają prawdę, że „kapłan jest przede wszystkim szafarzem Słowa Bożego, jest [...] posłany, by głosić wszystkim Ewangelię”<sup>47</sup>. Dlatego tak ważne jest zwrócenie uwagi na odbudowywanie tego, co stanowi istotę kapłańskiego posługiwania.

Wpływ na jakość homilii i przepowiadania bez wątpienia ma odnalezienie kaznodziejskiej tożsamości. Kapłan musi mieć w sobie świadomość, że podstawowym jego zadaniem jest głoszenie słowa Bożego. Istnieją olbrzymie przestrzenie, w których tożsamość kaznodziejska może być realizowana, aby homilia miała swój wyraz i blask oraz, by przynosiła dobro duchowe wiernym. Wśród czynników kształtujących tożsamość przepowiadającego mogą się znaleźć: przygotowanie dalsze, estetyka wymowy i komunikacja z odbiorcą, estetyka słowa, pozytywna krytyka oraz przede wszystkim wiara w moc głoszonego słowa. Benedykt XVI w archikatedrze warszawskiej mówił do kapłanów: „Spotykam się dziś z wami, kapłanami, których Chrystus powołał, abyście Mu służyli w nowym tysiącleciu. Zostaliście z ludzi wzięci, ustanowieni w sprawach odnoszących się do Boga, abyście składali dary i ofiary za grzechy (por. Hbr 5, 1). Wiercie w moc waszego kapłaństwa!” Na mocy przyjętego sakramentu otrzymaliście wszystko to, czym jesteście”<sup>48</sup>.

#### BIBLIOGRAFIA

- Benedykt XVI: Adhortacja apostolska *Verbum Domini*. Kraków 2010.
- Gajda P.M.: Wybrany, posłany i konsekrowany. Kapłan w świetle dokumentów Nauczycielskiego Urzędu Kościoła. Tarnów 2006.
- Głowa W.: Miejsce posługi słowa w kapłańskiej drodze do świętości. *RLH 1 (57)*: 2010 s. 53-68.
- Jan Paweł II: Adhortacja apostolska *Pastores dabo vobis*. Kraków 1992.
- Jędrzejak A.: Tożsamość kapłana w refleksji polskich teologów XXI wieku. Lublin 2010.
- Kongregacja ds. Duchowieństwa: Kapłan głosiciel słowa, szafarz sakramentów i przewodnik wspólnoty w drodze do Trzeciego Tysiąclecia chrześcijaństwa. Pallottinum 1999.
- Pintal L.: W nurcie odnowy przepowiadania homilijnego. Liryka jako tworzywo homiletyczne. W: Media na przełomie. Dziennikarstwo. Kaznodziejstwo. Edukacja medialna. Red. K. Marcyński, J. Szaniawski, J. Twardy. Warszawa 2011.
- Siwiek G.: Blaski i cienie współczesnego przepowiadania. Przewodnik dla kaznodziejów i homilistów. Kraków 2007.

<sup>47</sup> PDV nr 26

<sup>48</sup> Cyt. za: Gajda. *Wybrany, posłany i konsekrowany* s. 137.

Thurian M.: Tożsamość kapłana. Kraków 1996.  
Słomka W.: Duchowość kapłańska. Lublin 1996.  
Zerfass R.: Od perykopy do homilii. Kraków 1995

#### IN THE SPACE OF THE PREACHER'S IDENTITY

##### Summary

The present day of the Church brings with itself questions that also concern the role and identity of the priest. In this field questions have always appeared: Who is the priest? What are his functions? How does his service differ from the mission of lay people and other servants of the Church? Entering the field of the priest's identity allows one to understand and determine important directions and tasks that an evangelist has to face. There are vast spaces, in which the priest's identity may be realized, so that a homily can have its expression and brilliance, and so that it could bring spiritual good to the faithful. Among the factors forming the preacher's identity one may find: farther preparation, beauty of speech and communication with the recipient, beauty of the word, positive criticism and first of all belief in the power of the preached word.

*Translated by Tadeusz Karłowicz*

**Słowa kluczowe:** homilia, przepowiadanie, tożsamość, tożsamość kapłańska, tożsamość kaznodziejska.

**Key words:** homily, preaching, identity, priest's identity, preacher's identity.